



niedziela

głos z Torunia

NR 9 (845) • J • ROK LIV • 27 II 2011 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Czekając na beatyfikację

Z radością przyjęliśmy informację, że w tym roku odbędzie się uroczystość włączenia sługi Bożego Jana Pawła II w poczet błogosławionych. Już teraz trwamy w oczekiwaniu na ten dzień. Poszczególne parafie zaczynają przygotowywać się do tej wielkiej chwili przez m.in. organizowanie wyjazdów do Rzymu na uroczystość beatyfikacyjną, w Duszpasterstwie Pielgrzymkowym Diecezji Toruńskiej trwają zapisy na samolotową i autokarową diecezjalną pielgrzymkę do Włoch.

„Głos z Torunia” również pragnie uczestniczyć w tych pięknych dniach oczekiwania na beatyfikację i przybliżyć swoim Czytelnikom historię miejsc i wydarzeń, które w naszej diecezji wiążą się z Ojcem Świętym. Przez kilka tygodni publikować będziemy cykl „Papieskie dziedzictwo w diecezji toruńskiej” autorstwa dr. hab. Waldemara Rozyńskowskiego. W bieżącym numerze zamieszczamy odcinek pt. „Kard. Karol Wojtyła pośród przyjaciół i rodziny w Toruniu”. Kolejne, podzielone tematycznie, będą obejmowały: „Kard. Karol Wojtyła o świeckich w Toruniu”, „Pielgrzymka do Torunia”, „Doktor honoris causa”, „Honorowy obywatel”, „Dęby papieskie”, „Patronat papieski”.

Zapraszamy Czytelników do zapoznania się z tymi artykułami, bowiem warto uświadomić sobie i pamiętać, że diecezja toruńska, a zwłaszcza Toruń, nie były obce Janowi Pawłowi II, że są miejscami, które na stałe wpisały się w życiorys największego z Polaków.

Joanna Kruczyńska



ZDJEŃ: JOANNA KRUCZYŃSKA

Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na sposób lourdzki

PRZYWRÓCIŁ GODNOŚĆ CIERPIĄCEMU

Joanna Kruczyńska

Dnia 11 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Chorego, który w 1992 r. ustanowił Jan Paweł II. W ramach diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Chorego 11 lutego w kościele pw. św. Józefa na toruńskich Bielanych odprawiono Mszę św., której przewodniczył i słowo Boże wygłosił bp Andrzej Suski. Tego dnia kapłani udzielili sakramentu chorych licznie zgromadzonym wiernym.

Bp Andrzej Suski w homilii nawiązał do Matki Bożej, która wiernie stała przy krzyżu i cierpiała z Synem. Trwała mimo bólu, który jednak nie był omdlewaniem, za-

mywaniem rąk, ale dodającym Synowi otuchy współcierpieniem. Jezus natomiast, wisząc na krzyżu, szukał wzroku Matki, bo wiedział, że Ona jest blisko. Pragnął przekazać swoją ostatnią wolę, by Jego Matka stała się matką nas wszystkich. „Oddał nas Maryi, a Ją oddał nam, otworzył dla nas Jej serce” – podkreślał kaznodzieja. Poleciał Jej wszystkim, ale pewnie w szczególny sposób chorych, bo o nich tak bardzo się troszczył, z nimi się utożsamiał, stanowili Jego rodzinę.

Będąc blisko osób chorych, Jezus pokazywał, jak cierpieć, przywrócić

dokończenie na str. II

W NUMERZE:

Kard. Karol Wojtyła pośród przyjaciół i rodziny w Toruniu – papieskie dziedzictwo w diecezji toruńskiej

Rocznica pierwszej deportacji Polaków na Sybir



Bp Andrzej Suski i kapłani udzielali sakramentu chorych

Zapraszamy

Pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę

5 marca, w sobotę, odbędzie się pielgrzymka młodzieży maturalnej diecezji toruńskiej do sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze. Hasło pielgrzymki to myśl przewodnia roku duszpasterskiego, który przeżywamy pod hasłem: „W komunii z Bogiem”. Ukazuje nam ono potrzebę pogłębienia i ożywienia relacji z Bogiem młodego człowieka, który zaczyna nowy okres swojego życia, wkraczając w dorosłość. Spotkanie z Maryją – w Jej domu i domu Jej Syna – będzie dla młodzieży okazją do pogłębienia relacji z Jezusem Chrystusem i zawierzenia Mu przez Maryję swojej przyszłości i własnego życia.

Program:

godz. 14 – Nabożeństwo różańcowe w Kaplicy Cudownego Obrazu z aktem zawierzenia swojego życia Jezusowi przez Maryję

godz. 15 – Spotkanie w sali o. Kordeckiego – katecheza o. Rafała Szymkowiaka OFM Cap.

godz. 17 – Msza św. w intencji maturzystów w Bazylice

godz. 19 – Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich (ze świecami)

godz. 21 – Apel Jasnogórski – dla chętnych
Ks. Artur Szymczyk
Diecejalny duszpasterz młodzieży

Szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej w Toruniu organizuje szkolenie dla fotografów i operatorów kamer na kościelnych uroczystościach liturgicznych. Szkolenie odbędzie się 12 marca, w sobotę, w godz. 10-14. Wykłady będą miały miejsce w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach w domu parafialnym przy ul. św. Antoniego 4.

W programie przewidziano następujące zagadnienia:

- ▶ liturgia sakramentów i sakramentaliów,
- ▶ zadania fotografa i kamerzysty podczas liturgii w dokumentach i przepisach Konferencji Episkopatu Polski,
- ▶ zasady praktyczne fotografowania i filmowania w kościołach.

Uczestnicy szkolenia otrzymają certyfikat upoważniający do fotografowania i filmowania uroczystości liturgicznych.

Koszt: 100 zł. Wpłata przy odbiorze certyfikatu.

Zgłoszenia należy kierować do 7 marca pod adresem:

Wydział Duszpasterski Kurii Diecezjalnej
Toruńskiej, ul. Łazienna 18,
87-100 Toruń lub tel. (56) 622-35-30
oraz drogą e-mailową – torun@niedziela.pl,
dzurek@diecezja.torun.pl.

Ks. dr Dariusz Żurański
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
Kurii Diecezjalnej Toruńskiej



ARCHIWUM RODZINNE

Jubileusz małżeński

5 lutego w Książkach obchodzono rocznicę zawarcia związku małżeńskiego przez Janinę i Jana Badachów, którzy ślubowali sobie miłość i wierność dokładnie 70 lat temu. Z tej okazji w domu Jubilatów odprawiono Mszę św., której przewodniczył ks. kan. Henryk Trąpczyński, proboszcz parafii pw. Trójcy Świętej w Książkach. Uroczystość zgromadziła m.in. dzieci, wnuków i prawnuków Jubilatów.

Jubilaci Janina i Jan Badachowie

Duchowe oczyszczenie

Kowalewo Pomorskie

W dniach od 3 do 6 lutego w Kowalewie Pomorskim odbywały się rekolekcje z udziałem członków Ruchu Rodzin Nazaretańskich Diecezji Toruńskiej. Uczestniczyło w nich 47 osób dorosłych wraz ze swoimi dziećmi. Dzieci i młodzież w ważniejszych momentach podczas konferencji miały zapewnioną opiekę. Rekolekcje prowadził moderator ks. kan. Sylwester Ćwikliński, a pomagał mu ks. Sławomir Witkowski, ojciec duchowny w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu. Tematyka konferencji związana była z hasłem programu roku duszpasterskiego: „W komunii z Bogiem”.

Czas był wypełniony naukami, które wzbudziły potrzebę pogłębienia i ożywienia relacji z Bogiem. Modlitwa i adoracja Najświętszego Sakramentu oraz rozmowy indywidualne z kapłanami dopełniały przeżycia duchowe. Księża wskazywali na obecność Boga w nas.

Obecność ta zależy od osobistego otwierania się na Niego, a modlitwa indywidualna pomaga wsłuchać się w Jego głos i wolę. W rozwiązywaniu codziennych problemów ważny jest kontakt ze Słowem Bożym przez czytanie Pisma Świętego. Odmawialiśmy Różaniec, Koronkę do Miłosierdzia Bożego i Anioł Pański, dzień kończyliśmy Apelem Jasnogórskim. Był też czas wyznaczony dla grup na dzielenie się swoimi przeżyciami zgodnie z tematyką homilii. Nie zabrakło radości podczas pogodnych wieczorów, a młodzież wykonała przedstawienie, po którym wszyscy cieszyliśmy się zabawą karnawałową.

Przed wyjazdem uczestniczyliśmy w Mszy św. w kościele pw. św. Mikołaja Biskupa w Kowalewie Pomorskim. Rekolekcje zakończyliśmy odmówieniem modlitwy z Liturgii Godzin z nadzieją na spotkanie rekolekcyjne w lecie.

Henryka Bernatowicz

PRZYWRÓCIŁ GODNOŚĆ...

dokończenie ze str. I

godność cierpiącemu. Sam cierpiąc, nie udawał, że się nie boi, mówił przecie do Ojca, by odsunął od Niego kielich goryczy. Jednak był gotowy do przyjęcia woli Bożej, a przy tym pomocy z nieba. Pokazał w ten sposób drogę: nie wyzbywać się ludzkich uczuć, ale z godnością je przeżywać oraz przyjąć cierpienie wraz z pomocą płynącą od Boga. Jednocześnie ukazał wartość i piękno posługi osobom chorym.

Kaznodzieja podkreślił, że dzisiaj takim bardzo widocznym znakiem pomocy Bożej jest sakrament chorych. Kiedyś był on nazywany ostatnim namaszczeniem, bo udzielano go chorym tuż przed śmiercią, był niejako przygoto-

waniem do przejścia na tamtą stronę. Obecnie sakrament chorych pełen jest światła nadziei, budzi chęć do życia. Wnosi do serca pokój, umacnia duchowo. Pokazuje, że w trudnym czasie Jezus jest najbliżej człowieka. „Prośmy więc Maryję o nieustanną pomoc i bliskość Jezusa, Maryjo przytul nas do Jezusa” – zakończył Biskup Andrzej.

Po homilii udzielono sakramentu chorych. Kapłani, namaszczać olejem świętym czoła i wewnętrzne strony dłoni wiernych, wypowiedzieli słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomaga cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie”.

Joanna Kruczyńska



Dzieci i młodzież w kaplicy WSD w Toruniu

Śladami bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego

Dzieci i młodzież ze Szkolnego Koła Misyjnego, Caritas i koła różańcowego wraz z opiekunami i księżmi z parafii pw. św. Bartłomieja w Unistawiu jeden dzień ferii zimowych spędzili na wędrowaniu śladami bł. ks. Frelichowskiego. Celem pielgrzymki było oddanie czci i pragnienie głębszego poznania tej ważnej dla nas postaci. 3 lutego rankiem po wspólnej modlitwie i błogosławieństwie proboszcza ks. Marka Linowieckiego wyruszyliśmy do Chełmży. W rodzinnym mieście błogosławionego pierwsze kroki skierowaliśmy do konkatedry pw. Świętej Trójcy. Wysłuchaliśmy ważnych informacji dotyczących jego życia. Odwiedziliśmy jego dom

rodzinny. Następnym etapem było Wyższe Seminarium Duchowne w Toruniu, którego patronem jest bł. ks. Frelichowski. Odwiedziny rozpoczęliśmy od modlitwy w kaplicy, w której znajdują się relikwie błogosławionego. Spotkaliśmy się z diakonami Bartoszem Serwińskim i Jarosławem Zielińskim, którzy nas oprowadzali. Wielu wrażeń dostarczył nam pobyt w sali pamięci, w której zostały umieszczone fotografie i pamiątki ukazujące życie błogosławionego. Pielgrzymkę zakończyliśmy w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu, w którym bł. ks. Stefan był wikariuszem. Spotkaliśmy się z proboszczem tej parafii ks. prał. Józefem Nowakowskim,

który przybliżył nam posługę duszpasterską błogosławionego. Podziękowania i kwiaty były wyrazem naszej wdzięczności.

Do każdego z nas Bóg mówi: „Świętymi bądźcie”. Bł. ks. Stefan pokazał, jak należy rozwijać powołanie do świętości, uczy nas niesienia pomocy bliźniemu, sumiennego wypełniania swoich obowiązków.

Słowa wdzięczności kierujemy do rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu ks. prał. dr. Krzysztofa Lewandowskiego, ks. Krzysztofa Badowskiego, administratora konkatedry pw. Świętej Trójcy w Chełmży, ks. prał. Józefa Nowakowskiego oraz Wandy Olędzkiej.

Urszula Machaj

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Grudziądz

2 lutego bazylika kolegiacka św. Mikołaja w Grudziądzu wypełniła się wiernymi, a przede wszystkim siostrami ze zgromadzeń elżbietańek i zmartwychwstanek. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył proboszcz ks. kan. Dariusz Kunicki w asyście ks. Mariusza Zawackiego.

Ks. kan. Dariusz dokonał poświęcenia świec i procesyjnie z krzyżem siostry przeszły przed ołtarz i odnowiły przyrzeczenia zakonne. Następnie ks. Mariusz odczytał list Episkopatu Polski z okazji Dnia Życia Ksekrowanego. Oprawę liturgii przygotowały siostry zakonne. Miała również miejsce modlitwa przed

ołtarzem Matki Bożej Łaskawej Opiekunki Grudziądza prowadzana przez s. Klemensę, która od 18 lat posługuje w bazylice jako zakrystianka. Następnie dzieci wręczyły siostronom kwiaty, a na plebanii odbyła się agapa. Serdeczne życzenia przesłał siostronom ks. inf. Tadeusz Nowicki.

Zenon Zaremba

SPIESZMY SIĘ ŻYĆ

Grudziądz

W Światowy Dzień Chorego, we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, oddział Akcji Katolickiej przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu, po Mszy św. dla chorych, zorganizował spotkanie z psycholog Ewą Rocławską na temat choroby i związanego z nią cierpienia.

Pani Ewa zajmuje się pomocą psychologiczną osobom cierpiącym i chorym (m.in. pacjentom nie tylko grudziądzkiego szpitala), pracuje także z dziećmi i młodzieżą. Na spotkanie przybyła wraz ze swoimi doświadczonymi cierpieniem przyjaciółmi, którzy dzielili się refleksjami związanymi z chorobą. Warte podkreślenia były wypowiedzi (również przez ich własną twórczość poetycką), które ukazywały trud choroby, cierpienia jako dobrodziejstwo od Boga w dostrzeganiu innych ludzi oraz miłości do Boga i drugiego człowieka.

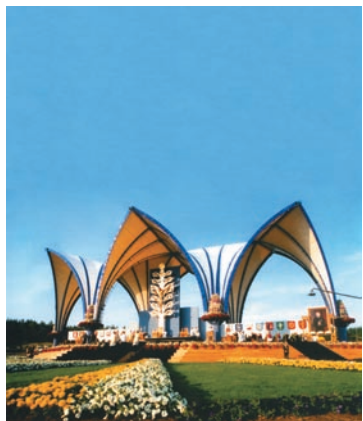
Prelegentka poprzez swoje radosne, pogodne usposobienie, grę na gitarze dawała świadectwo wiary również w trudnym czasie choroby. Tłumaczyła, jak należy postrzegać ten czas, kiedy w jednej chwili życie nasze lub bliskich się zmienia. Śpiewała i zachęcała parafian do wspólnego śpiewania. Podkreślała potrzebę zaufania Panu Bogu i poddania się Jego woli. Ponadto zwracała uwagę na to, aby w różnych sytuacjach cieszyć się życiem. „Należy przyjmować z wiarą to, co Pan Bóg nam daje, nawet krzyż, ale nie sam krzyż, tylko krzyż zawsze z Chrystusem” – dodała psycholog.

Na koniec zaśpiewała piosenkę własnego autorstwa, której refren może stać się mottem dla chorych i cierpiących: „Spieszmy się żyć – bo życie ucieka. Spieszmy się kochać – miłość nie czeka. Spieszmy się żyć – najpiękniej, najprościej. Zróbmy miejsce miłości”. Słodki poczęstunek w parafialnej kawiarence zakończył spotkanie.

Aleksandra Wojdyto



Ewa Rocławska podczas spotkania



WOJTEK SZABEŁSKI

PAPIESKIE DZIEDZICTWO W DIECEZJI TORUŃSKIEJ (1)

Kard. Karol Wojtyła pośród przyjaciół i rodziny

Waldemar Rozynekowski

Wspomnienie pani Kazimieri

Na prośbę męża, Marka Wiadrowskiego, Wuj, wówczas kard. Karol Wojtyła, został zaproszony do Torunia, by udzielić nam ślubu. Początkowo były plany, by ślub odbył się w Krakowie, jednak moi rodzice powiedzieli, że zgodnie z tradycją ślub powinien odbyć się w domu panny młodej i Wuj przyznał rację. Nasz ślub nie był jedynym powodem wyjazdu Wuja z Krakowa. Do jego planów duszpasterskich został dostosowany też termin ślubu na 11 września 1971 r. o godz. 13. Wieczorem tego dnia Wuj musiał już być w Płocku. Przewidywaliśmy, że nie zdąży on prawdopodobnie na czas i goście zostali zaproszeni na 14. Robiło się coraz później. Ok. godz. 15 proboszcz parafii ojców redemptorystów zadzwonił do rodziców, ponaglając, żebyśmy albo przyjechali do kościoła, albo zrezygnowali z tego terminu, bo on nie wierzy w przyjazd kardynała. Pojechaliśmy więc do kościoła. W momencie, kiedy staliśmy przy drzwiach, czekając na wyruszenie do ołtarza, wpadł nagle Wuj, wówczas – prawie 30 lat temu – energiczny, młody, w rozwianej pelerynie. W przelocie tylko nas uściśnął i pogonił do zakrystii. W trakcie ślubu też była zabawna sytuacja, gdyż Wuj nie pamiętał mojego chrzestnego imienia, znał tylko zdrobnienie, więc w momencie, kiedy trzeba było zapytać: „Czy ty...?”, prawie nie zasłaniając mikrofonu, zapytał: „A jak ty właściwie masz na imię?”. Po Mszy św. przyjechał na obiad do moich rodziców, gdzie przy stole zajął miejsce należne ojcu pana młodego, gdyż faktycznie był w jakimś sensie osobą zastępującą mu ojca.

Postać Ojca Świętego Jana Pawła II będzie się w naszej diecezji kojarzyła przede wszystkim z jego wizytą w 1999 r. w Toruniu. W historii Kościoła na terenie ziemi chełmińskiej nie było ważniejszego wydarzenia. Można by je tylko ewentualnie odnieść do początków chrześcijaństwa, chrystianizacji tego obszaru. Wydarzenia sprzed tysiąca lat nie są nam jednak praktycznie znane, trudno je odtworzyć, dlatego tym bardziej to wizyta papieska będzie wyznaczała najważniejszą cezurę w historii Kościoła.

Ślady papieskie w naszej diecezji to nie tylko pielgrzymka, jest ich znacznie więcej. Chciałbym niniejszym artykułem przywołać chociaż niektóre z nich. Wszystkie one tworzą ogromne papieskie dziedzictwo w naszej diecezji. Chcemy to czynić w dniach, kiedy oczekujemy i coraz intensywniej przygotowujemy się do beatyfikacji naszego rodaka. To dające się odczuć ogromne poruszenie będzie dla nas jeszcze bardziej zrozumiałe, kiedy przypomnimy sobie kilka płaszczyzn spotkania z Janem Pawłem II. Trudno, oczywiście, zliczyć wszystkie rzeczywistości, które nabierają swojego znaczenia w odniesieniu do osoby

papieża. Warto jednak ukazać ich bogactwo i panoramę. Zaczynamy od przywołania związków najpierw księdza, później biskupa, wreszcie kard. Karola Wojtyły z Toruniem.

Pośród przyjaciół

Pierwszy oficjalny, udokumentowany pobyt bp. Karola Wojtyły w Toruniu związany był z udzieleniem przez niego w kościele (dokładnie w zakrystii) św. Jakuba sakramentu chrztu Marii Antoninie Gudel. Wydarzenie to miało miejsce 6 lipca 1961 r. i zostało odnotowane w zachowanej księdze ochrzczonych. Skąd ta niecodzienna wizyta w Toruniu? Ojciec ochrzczonej Marii, Joachim Gudel (1927-2002), późniejszy profesor, znany w Polsce muzykolog, poznał ks. Wojtyłę jako duszpasterza akademickiego podczas swoich studiów w Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie (1948-1953). Ks. Wojtyłę poznał także jego brat Klemens. Z duszpasterstwem ks. Karola związana była także przyszła żona Joachima Elżbieta Jacuńska (1934-2002). Gudelowie należeli więc do najbliższego grona ks. Karola z okresu jego pierwszego duszpaster-



ARCHIWUM RODZINY WIADROWSKICH I KWIECINSKICH

W Toruniu kard. Karol Wojtyła pobłogosławił małżeństwo Marka Wiadrowskiego i Kazimieri Passowicz, a potem uczestniczył w obiedzie w domu panny młodej

w Toruniu

stwa. Od tego czasu do końca swoich dni pozostał dla nich zawsze Wujkiem. Dzięki tym znajomościom ks. Karol Wojtyła był prywatnie w Toruniu już w czerwcu 1953 r. Nocował u Gudelów na tzw. Winnicy, skąd udał się wspólnie z ks. Czesławem Obtułowiczem, Stanisławem Abrahamowiczem oraz Klemensem Gudelem na kolejną wyprawę, tym razem na Kaszuby, a dokładnie do Kartuz i okolicznych miejscowości.

Krakowskie duszpasterstwo akademickie ks. Karola Wojtyły wydało wiele owoców. Jednym z nich były małżeństwa. Ślubów udzielał najczęściej sam ks. Wojtyła. Nie mogło być inaczej i w przypadku Elżbiety i Joachima. Ślubu udzielił im ks. Wojtyła. Było to dokładnie 7 lipca 1956 r. na Jasnej Górze. Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej było miejscem, z którym rodzina duszpasterska ks. Wojtyły była związana szczególnie. Do tego miejsca pielgrzymowała rokrocznie i tam podejmowano często ważne decyzje dotyczące życia poszczególnych jej członków.

Powróćmy teraz do wydarzeń w Toruniu z początku lipca 1961 r. Rodzina Gudelów związana była z parafią św. Jakuba. Ojciec Joachima Antoni przez wiele lat był organistą w kościele św. Jakuba. Gudelowie mieszkali przy ul. Browarnej 8, tam też gościł po skończonej uroczystości chrzcielnej w kościele bp Karol Wojtyła. Dodajmy, że w czasie chrztu asystował biskupowi ks. Anastazy Nadolny, młody wikariusz pracujący wówczas w tejże parafii, obecnie profesor historii Kościoła na Wydziale Teologicznym w Toruniu. Ks. Anastazy wspomina do dzisiaj otwartość i prostotę Księdza Biskupa. Pamięta, że był akurat po lekturze niełatwej jego książki „Miłość i odpowiedzialność”, do której nawiązał w rozmowie.

Bp Wojtyła nie przyjechał na chrzest z Krakowa sam. Z księgi chrztów dowiadujemy się, że ojcem chrzestnym Marii Antoniny był inżynier budownictwa, pracownik naukowy, a obecnie sługa Boży Jerzy Ciesielski (1929-1970). Przypomnijmy, że był to bliski przyjaciel biskupa krakowskiego i Joachima Gudela z czasów studiów. Joachim wspólnie z Jerzym śpiewali w chórze akademickim, pomagali ks. Karolowi w wystawianiu misterii wielkopostnych, brali udział w wyprawach górskich i kajakowych itd. W 1993 r. Joachim spisał wspomnienia o Jerzym, tytułując je „W kościele św. Anny śpiewaliśmy w chórze”.

Na koniec dodajmy, że miały miejsce także kolejne prywatne pobyty biskupa, a następnie kardynała krakowskiego u jego toruńskich przyjaciół. Nikt nie liczył tych wizyt, ponieważ nie były one czymś nadzwyczajnym, ale raczej naturalną konsekwencją ich bliskich



ARCHIWUM REDAKCJI

relacji. Znajomość nie urwała się z chwilą wybrania go na papieża. W archiwum rodzinnym znajdujemy m.in. listy przysłane z Watykanu podpisane, oczywiście, Wujek. Od czasów studiów do końca swojego życia pozostał dla nich zawsze Wujkiem. Ostatnia kartka na święta Bożego Narodzenia wraz z opłatkiem została przysłana z Watykanu w grudniu 2004 r.

Pośród rodziny

Inny pobyt kardynała związany był z jego więzami rodzinnymi. Do Torunia przyjechał 11 września 1971 r., aby przewodniczyć Mszy św. oraz pobłogosławić małżeństwo swojego krewnego Marka Wiadrowskiego z Kazimierą Passowicz. W księdze małżeństw parafii św. Józefa w Toruniu znajduje się wpis poświadczający zawarte małżeństwo, w tym i podpis kard. Karola Wojtyły. Po wyborze kardynała na papieża uczyniono w księdze w rubryce uwagi stosowny wpis.

Marek Wiadrowski był synem ciotecznego brata Karola Wojtyły Adama Wiadrowskiego. Matka Adama Maria Wiadrowska i matka Karola Wojtyły Emilia Wojtyła były siostrami z domu Kaczorowskie. Maria była matką chrzestną późniejszego papieża. Marek był w bliskich relacjach z ks. Wojtyłą. Kiedy przebywał w Krakowie, przez pewien czas mieszkał nawet razem z nim przy ul. Kanoniczej. Ślub miał miejsce w kościele Ojców Redemptorystów. □

Pielgrzymki na beatyfikację Jana Pawła II

► Samolotowa, 3 dni, termin 30 kwietnia – 2 maja, wylot z Gdańska (przelot, noclegi, wyżywienie), koszt 2820 zł

► Autokarowa, 10 dni, termin 26 kwietnia – 5 maja, wyjazd z Torunia (przejazd, noclegi, wyżywienie, zwiedzanie: Rzym, Wenecja, Padwa, Asyż, Loreto, Manoppello, San Giovanni Rotondo, Monte Cassino), koszt 2450 zł.

Informacje i zapisy:

Parafia św. Antoniego – Duszpasterstwo Pielgrzymkowe, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń, tel. (56) 610-22-40
Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 16-18
e-mail: antoni@diecezja.torun.pl,

http://antoni-torun.pl
konto: 56 1320 1120 2565 0871 2000 0001

Ks. Wojciech Miszewski

Nie poddajemy się jednak

W kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu 10 lutego została odprawiona Msza św. dla uczczenia 71. rocznicy masowej pierwszej deportacji Polaków na Sybir. Modlono się w intencji Sybiraków zmarłych i pomordowanych na zesłaniu oraz zmarłych po powrocie do kraju.

Zebranych powitała Zofia Kalisz, prezes Oddziału Toruńskiego Związku Sybiraków,



Delegacja młodzieży podczas uroczystości

wspominając atmosferę tamtego czasu, gdy tylko tej pamiętnej nocy na Sybir wywieziono 320 tys. Polaków. Wyraziła wdzięczność Sybirakom, którzy pomimo słabego już zdrowia przybyli na uroczystość. Wśród gości byli obecni: senator Jan Wyrowiński, poseł Grzegorz Karpiński, sekretarz województwa kujawsko-pomorskiego Marek Smoczyk, wiceprezydent Torunia Ludwik Szuba, sekretarz Miasta Torunia Alicja Kolańska, z ramienia dowódcy garnizonu kpt. Marek Serocki, dyrektor Zespołu Szkół nr I im. Zesłańców Sybiru Zbigniew Matuszewicz, delegacje bratnich związków sybirackich i młodzież szkolna oraz poczty sztandarowe.

Mszę św., podczas której oprawę muzyczną zapewniła orkiestra Wojska Polskiego, celebrował ks. prał. Józef Nowakowski, kapelan Związku Sybiraków w Toruniu. W homilii ks. prał. Nowakowski zaznaczył, że z wdzięcznością może pomyśleć o tych, którzy wówczas cierpieli za ideały i mieli wielkie sprawy w życiu. Modlitwa wiernych zawierała m.in. prośby o zrozumienie ważności przebaczenia, o dar miłości i pokoju oraz o to, aby nigdy nie groziło zesłanie.

Po Mszy św. uczestnicy zgromadzili się przy tablicy pamiątkowej Sybiraków w krużganku kościoła. Zofia Kalisz zaznaczyła wartość uroczystości i znaczenie pamięci o dacie 10 lutego 1940 r. Następnie delegacje złożyły wieńce i kwiaty, zapalono też znicze. Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała hymn Sybiraków.

Helena Maniakowska

Wtedy to bowiem wyrwano nas z głębokiego snu i pozbawiono wszystkiego, co drogie sercu – Ojczyzny, domu rodzinnego, marzeń. W kwietniu tegoż roku w Katyniu rozstrzeliwano oficerów polskich, a ich rodziny wywożono na Sybir, następna wywózka była 20 czerwca, kolejna – 21 czerwca już 1941 r. A później zsyłki AK-owców w 1945 r. i tak trwały wywózki do 1956 r. Do dziś nie wiadomo dokładnie ilu wywieziono, a ilu wróciło. Zostały mogiły Polaków na bezkresnym cmentarzu świata. O tych wydarzeniach ponad pół wieku nie mogliśmy mówić. Niepokorni tracili pracę, zamknięte były dla nich uczelnie, a niejednokrotnie szeroko otwarte więzienia. Od ponad 20 lat działa reaktywowany Związek Sybiraków. Jednym z najpilniejszych naszych zadań jest docieranie do młodego pokolenia. Nie jest to zadanie łatwe, bowiem jest nas coraz mniej, jesteśmy coraz starsi i słabsi. Nie poddajemy się jednak. Bardzo chcemy wykreować pojęcie bohatera czasów wojny. To nie tylko żołnierz, to dla nas, Sybiraków, nasze matki, które mimo katorżniczej pracy znajdowały siły na wypełnienie obowiązków rodzicielskich, nauczanie nas czytania i pisania po polsku, pacierza, pieśni patriotycznych – słowem miłości do dalekiej Ojczyzny. Dziś została nas garstka i mimo że nasze wspomnienia ze zsyłki są stale świeże, nie żyjemy nienawiści do narodu rosyjskiego, ale za poetą powtarzamy i powtarzać będziemy po kres naszych dni: «Niech wie sąsiad ze Wschodu; co było – przebaczymy, lecz nigdy więcej ofiar, o wszystkich pamiętamy». Kończąc, życzę wam, szanowni Sybiracy, głównie zdrowia, byście jeszcze długo jako żywi świadkowie historii mogli młodym przekazywać historię naszego narodu.

Zofia Kalisz

Pamięć zmarłym – żyjącym pojednanie



Historia i kultura stanowią o pamięci narodu, ponieważ są świadectwem przeszłości i fundamentem przyszłości. Kształtują postawy patriotyczne i obywatelskie, postawy dialogu i szacunku wobec dziedzictwa narodowego i innych narodów, a także wartości moralne i etyczne, które są tak ważne dla dziejów Polski oraz świata. Te dzieje nie szczędziły naszego narodu. Wśród wielu bolesnych doświadczeń są m.in. deportacje Polaków na Sybir okupione krwią i cierpieniem tysięcy ludzi.

Oni szli do Niepodległej, a godłem im był orzeł z koroną i rozerwanymi łańcuchami. Szli, szli i szli – dziesiątkowani, mogliłami znacząc trakt. Przeszli niepokonani przez Ludową. Aż wolną Polskę raczył wrócić Bóg (por. hymn Sybiraków).

Wspominając rocznicę pierwszej deportacji w 1940 r., warto przypomnieć historię Związku

Sybiraków, który powstał w 1928 r. i zrzeszał byłych żołnierzy Polskiej Syberyjskiej Dywizji. Zawiesił działalność w dniu wybuchu II wojny światowej, a został reaktywowany w 1989 r., gdy władza pozwoliła mówić o zsyłkach z lat 1940-1946 na tereny byłego Związku Radzieckiego.

Jak stanowi statut, celem działalności Związku Sybiraków jest m.in. reprezentowanie i obrona interesów członków oraz pomoc im, prowadzenie działalności charytatywnej, opieka nad inwalidami i członkami rodzin po zmarłych i poległych Sybirakach, upamiętnianie losów zesłańców i opieka nad ich grobami, przeciwstawianie się przejawom totalitaryzmu i nietolerancji, współpraca z organizacjami o podobnych celach, popularyzacja i upowszechnianie wartości patriotycznych i obywatelskich oraz poszanowanie kultury, tradycji narodowych i ogólnoludzkich (Statut, rozdział II „Cel i środki realizacji” §6).

Sybiracy są świadkami trudnej historii, przypominają również ojców, dziadów walczących o wolność oraz suwerenność Polski w imię miłości, nadziei, wiary i miłosierdzia. Są wierni wartościom takim jak: Bóg – Honor – Ojczyzna – Naród – Prawda. Ich postawa wynika z hasła Związku Sybiraków: „Pamięć zmarłym – żyjącym pojednanie”. Dialog bowiem prowadzi do zrozumienia, a to jest drogą do przebaczenia. Pragną ocalić tę pamięć i przekazywać młodemu pokoleniu. A my wszyscy mamy pamiętać o ich niewyobrażalnym cierpieniu, o tych, którzy przeżyli i cieszą się wolną Polską, a także o tych, którzy na zawsze pozostali na nieludzkiej ziemi.

Dlatego świadomi tego zadania oraz odpowiedzialności za przyszłe losy Ojczyzny, w której współpraca z sąsiadem ze Wschodu winna opierać się na prawdzie, przebaczeniu, pojednaniu i zgodzie, przywołujemy słowa Jana Pawła II: „Naród, który nie pamięta swojej historii, nie wart jest przetrwania”.

Beata Pieczykura

Pomagamy blisko Ciebie!

www.torun.caritas.pl

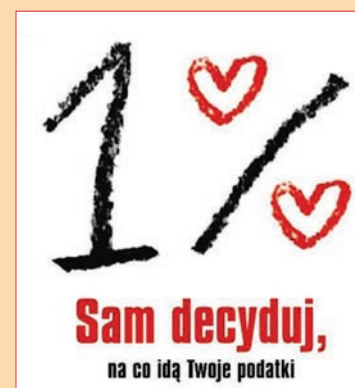


▲ To był dzień nauki miłosiernej miłości

◀ Członkowie Szkolnego Koła Caritas wraz z opiekunami odwiedzili dzieci przebywające w szpitalu

Zaproszenie na rekolekcje wielkopostne

Caritas Diecezji Toruńskiej, jak co roku, organizuje rekolekcje wielkopostne dla opiekunów Szkolnych Kół Caritas. W tym roku poprowadzi je ks. Andrzej Sochal, prezes Fundacji Pro Caritate z Warszawy. Dni skupienia odbędą się w Przysieku w dniach od 11 do 13 marca. Zgłoszenia przyjmujemy e-mailem: torun@caritas.pl lub faksem (56) 674-44-02.



Światowy Dzień Chorego

Tradycją stały się już wizyty wolontariuszy u chorych, którym towarzyszy wspólna modlitwa oraz podarunki. Uczniowie z toruńskiego Gimnazjum nr 3 dotarli do cierpiących w domach, a wolontariusze z Grudziądza udali się do szpitala.

11 lutego, we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, jak co roku, członkowie Szkolnego Koła Caritas działającego przy Szkole Podstawowej nr 21 w Grudziądzu wraz z opiekunką Hanną Włodarczyk, dyrektorem Grudziądzkiego Centrum Caritas ks. kan. Markiem Borzyszkowskim i kapłanem szpitala ks. Andrzejem Bartmanem odwiedzili dzieci przebywające w Regionalnym Szpitalu

Specjalistycznym im. dr. Władysława Biegańskiego.

Kapłani udzielili małym pacjentom Bożego błogosławieństwa, a wolontariusze przekazali drobne upominki. Później wszyscy uczestniczyli w Mszy św. w intencji chorych oraz pracowników służby zdrowia. Eucharystii przewodniczył kapłan szpitala ks. Daniel Milewski.

Po Mszy św. nastąpiły adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwy w intencji uzdrowienia duszy i ciała prowadzone przez wspólnotę Odnowy w Duchu Świętym „Effatha” z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła na Lotnisku. Zgodnie z prośbą Benedykta XVI polecał-

my Jezusowi i Matce Najświętszej „chorych i tych, którzy z miłością pochylają się nad nimi w szpitalach, domach opieki i rodzinach”. Tego dnia wielu ludzi zarówno chorych, jak i z grona personelu oraz gości odwiedziło szpitalną kaplicę, aby wypraszać potrzebne łaski. Na wielu twarzach malowało się wzruszenie, kiedy po zakończonych modlitwach wszyscy zostali obdarowani obrazkami z wizerunkiem Matki Bożej z Lourdes i modlitwą oraz pierwszym numerem magazynu Caritas Diecezji Toruńskiej „Świadek”.

To był dzień głębokich przeżyć i wzruszeń, a także – mimo ferii – nauki miłosiernej miłości.

Joanna Rydzińska

KRS 0000225584

Caritas Diecezji Toruńskiej

Słuchać Pana za pośrednictwem żony i dzieci

Tomasz Strużanowski

Bądź wola Twoja” – powtarzam codziennie w modlitwie. Ile jest w tym świadomego pragnienia, by było tak jak Bóg chce, a ile rutyny, mniej lub bardziej bezmyślnej recytacji wyuczonej w dzieciństwie formuły? Czy rzeczywiście poszukuję woli Bożej? Czy szukanie woli Bożej jest stylem mego życia? Czy zapytany o cel mego istnienia, odpowiedziałbym: „Żyję po to, aby zrealizować to, co Bóg przewidział dla mnie, czego ode mnie oczekuje”? Jeśli odpowiedź brzmi „tak”, mogę przejść do kolejnego pytania: „Czy można odkrywać wolę Bożą dzięki drugiemu człowiekowi”?

Wolę Bożą staram się odczytać podczas modlitwy osobistej, w trakcie rozważania Słowa Bożego, wsłuchując się w nauczanie Kościoła. Są to podstawowe kanały nasłuchiwanie, co mówi do mnie Bóg. Wierzę, że gdy trwam na modlitwie i czytam Pismo Święte, Bóg rzuca światło na moje życie, pokazuje, jakich mam dokonać wyborów. Zachowuję przy tym ostrożność, bo wiem, jak łatwo tu pobyć, przyjmując za głos Boga wewnętrzne podszepty wyrażające moje ukryte pragnienia, wychodzące naprzeciw moim słabościom. Wsłuchując się w nauczanie Kościoła, staję na pewniejszym gruncie, bo opieram się na zbiorowej, wielowiekowej mądrości i świętości niezliczonych świadków Chrystusa.

Są jeszcze znaki czasu (tak, tak, znaki, bo – jak to ktoś powiedział – nie ma przypadków, są tylko znaki), jak chociażby niedawna tragedia narodowa, wzywające do opamiętania, ustawiające we właściwej perspektywie sprawy życia i śmierci. Ale czy wola Boża może objawić się przez drugiego człowieka?

Wierzę, że tak jest. Wierzę, że drugi człowiek może mi – nawet nieświadomie – otworzyć oczy na Bożą wolę. Kiedy w kościele widzę mężczyznę zatopionego w modlitwie, słyszę wewnętrzny głos: „Ty też bądź człowiekiem modlitwy”. Gdy widzę, jak sąsiad dba o rodzinę, nie sposób,

by w sumieniu nie zaświtało mi: „Powiniennem czynić tak samo”.

Ale nie zawsze bywa tak prosto. Gdy przełożony wzywa mnie do gabinetu i proponuje awans wiążący się ze znacznym wydłużeniem czasu pracy kosztem życia rodzinnego, to muszę się zastanowić i rozeznaczyć, co odpowiedzieć. I może się zdarzyć, że powiem: „Dziękuję, ale nie przyjmuję tej propozycji”.

A jak to jest w rodzinie? Czy Bóg może mi objawić swą wolę przez żonę, dzieci?

Tak. I czyni to codziennie. Decyduje o tym podstawowy fakt: kiedyś, przed laty, po gruntownym zastanowieniu, odczytałem, iż wolę Bożą jest, abym wybrał życie w małżeństwie z tą a nie inną kobietą. Owocem naszego małżeństwa są dzieci, poczęte dlatego, że Bóg tak chciał. Wszystko to dokonało się w rzeczywistości sakramentu małżeństwa, a więc dzięki szczególnej łasce, w którą Bóg wyposażył nas na lata naszej wspólnej drogi. Więzy, która mnie łączy z żoną i dziećmi, nie da się porównać z żadną inną. To najbliższe mi osoby, które wiedzą o mnie najwięcej. W relacji z nimi nie ma miejsca na udawanie, granie kogoś innego, a zatem i prawda o sobie, ujrzana w ich oczach, bywa bardziej wyrazista, niekiedy bardziej bolesna. Najbliżsi są więc uprzywilejowanym kanałem, przez który Bóg może do mnie codziennie przemawiać.

Co Pan Bóg mówi do mnie przez moją żonę i dzieci?

Mówi: Czuj się odpowiedzialny za rozwój duchowy twojej rodziny. To ja: mężczyzna, mąż, ojciec jestem odpowiedzialny za taki styl życia rodzinnego, w którym dla wszystkich będzie jasne, że najważniejszy jest Pan Bóg. To ode mnie powinien wychodzić główny impuls do modlitwy małżeńskiej i rodzinnej oraz zachęta, by wszyscy trwali na modlitwie osobistej. To przede wszystkim ja powinienem zadbać o świętowanie niedzieli i takie obchodzenie świąt, by nie zaciemnić ich religijnego przesłania. To ja powinienem ukazywać świadectwo przenikania się wiary i codziennego życia.

Mówi: Bądź głową rodziny. To ty po wysłuchaniu wszystkich za i przeciw podejmuj strategiczne decyzje i bierz za nie odpowiedzialność. Miej wizję przyszłości twojej rodziny za miesiąc, rok, pięć, dziesięć, dwadzieścia lat. Bądź uosobieniem odpowiedzialności za swoje słowa i czyny.

Mówi: Członkowie rodziny są dla ciebie najważniejszymi osobami. Okaż to. Daj im swój czas. Czas – jeden z najcenniejszych darów – wyrażający tak wiele. Nie mogę uciekać w pracę, działalność społeczną, hobby, komputer. Oczywiście, nic nie stoi na przeszkodzie, bym realizował



Co Pan Bóg mówi do mnie przez moje dzieci?

się w tych obszarach, ale pod warunkiem, że wcześniej znalazłem tyle czasu dla rodziny, ile potrzeba na podzielenie się najgłębszymi myślami i przeżyciami z żoną, sprawdzenie postępów szkolnych dzieci, pomoc w odrobieniu lekcji, pogranie w piłkę na podwórku, spacer, wysłuchanie tego, co dzieciom w duszy gra, na tysiąc innych spraw...

Mówi: Najpierw postaraj się zrobić karierę w domu, a dopiero potem poza nim. Co z tego, że dochrapię się stanowiska dyrektora, prezesa? Co z tego, że będę w kłopotach, jak wydać zarobione pieniądze, jeśli poniosę klęskę jako mąż i ojciec?

Mówi: Myśl i działaj w kategoriach „my”. Bądź sługą swoich najbliższych. Nie szczędź sił, bądź ofiarny, myśl, co możesz dla nich zrobić, a nie o sobie. Mąż i ojciec nie wystawia najbliższemu rachunku za godziny pracy, by zarobić na chleb, urządzić mieszkanie, zapewnić odzienie, rozrywkę, wypoczynek. Jest twórczy, stara się w uczciwy sposób zapewnić możliwie najbardziej godziwy poziom życia pod względem materialnym.

Mówi: Pamiętaj o odrębności i niepowtarzalności każdej osoby w twojej rodzinie. Każe mi pamiętać o fenomenie kobiecości w mojej żonie; o tym, że nie ma być taka jak ja, lecz stanowić moje dopełnienie; o tym, że inaczej przeżywa, odczuwa, reaguje, czego innego potrzebuje, inaczej okazuje uczucia, jest słabsza fizycznie... Przypomina, że dzieci są Jego darem, a nie moją własnością przeznaczoną na to, by zaspokajać moją dumę i samozadowolenie.

Powyższe słowa przysły mi z trudem. Do prawd w nich zawartych dochodziłem długo, mozolnie, z opóźnieniem już w trakcie małżeństwa, ojcostwa. Do dziś kuleję w ich realizacji. Wierzę jednak, że są jak światło wyznaczające właściwy kierunek. □

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)

współpraca: Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. (56) 622-35-30 w. 39, fax (56) 621-09-02

e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:

Beata Pieczykura

tel. (34) 369-43-38